prof. dra P. Rybickiego, oraz zagadnień kulturalno-oświatowych, pod przewodnictwem prof. dra S. Wysłoucha.

Równocześnie dokonano wyboru Prezydium Rady Naukowej. Weszli do niego: prof. dr Stanisław Leszczycki (Warszawa) jako przewodniczący, jako członkowie: prof. dr Józef Borowik (Olsztyn), prof. dr Emil Ehrlich (Gliwice), dyr. Józef Frieske (Warszawa), prof. dr Andrzej Grodek (Warszawa), prof. dr Henryk Jabłoński (Warszawa), prof. dr Maria Kiełczewska-Zaleska (Toruń), prof. dr Gerard Labuda (Poznań), dyr. Roman Lutman (Opole), prof. dr Paweł Rybicki (Katowice-Kraków), prof. dr Jerzy Skowroński (Wrocław), prof. dr Seweryn Wysłouch (Wrocław).

Sekretariat Rady Naukowej prowadzi mgr Włodzimierz Głowacki.

Uchwalono również, że w granicach koniecznych potrzeb powoływane będą dla prac doraźnych zespoły robocze.

Na Sesji uczczono pamięć prof. Rajmunda Buławskiego, dyrektora Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych.

ES

WYPOWIEDZI PROF. ST. LESZCZYCKIEGO, PRZEWODNICZĄCEGO RADY NAUKOWEJ TRZZ

„Życie Warszawy" z dnia 28 grudnia 1957, nr 306, publikuje następujący wywiad z przewodniczącym Rady Naukowej Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich, prof. drem Stanisławem Leszczyckim:

— Panie profesorze, jakie nadzieje wiąże pan z faktem, iż przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich powstała Rada Naukowa?

— Jeżeli chce się uniknąć nowych błędów, to „naprawa" sytuacji na Ziemiach Zachodnich musi być przemyślana i oparta na naukowych zasadach. Słusznie się więc stało, że grono naukowców z różnych dziedzin nauki, których łączy jednak wspólne żywe zainteresowanie naszymi terenami zachodnimi, stworzyło wspólny organizm. Rada — z jednej strony — będzie koordynować pracę swych członków, a z drugiej — będąc ciałem doradczym, posłuży TRZZ (i innym) pomocą, jaką może dać nauka w rozwiązywaniu poszczególnych trudności.

— Jakie są plany Rady na najbliższą przyszłość?

— Najbliższa sesja Rady, której termin nie jest jeszcze ustalony, zostanie poświęcona sprawom ludnościowym. Ale mamy plany różne: plan długofalowy przewiduje dokładne poznanie sytuacji na Ziemiach Zachodnich, opracowanie planów rozwoju tych ziem i wysunięcie wniosków realizacyjnych. Program doraźny to jak najszybsze zbadanie możliwości ożywienia małych miasteczek, które z powodu braków tak kulturalnych, jak ekonomicznych zamierają i wyludniają się. Pierwszoplanowym obecnie problemem jest również dekapitalizacja inwestycji na Ziemiach Zachodnich i tzw. „hamulce prawne". Poza tym będziemy szukać możliwości aktywizacji przemysłu drobnego i terenowego oraz opracowywać wytyczne dla właściwego lokowania repatriantów.

— To bardzo rozległe i konkretne plany. Czy sądzi pan jednak, że wszystkie te zamiary dadzą się zrealizować?

— Zespół ludzi w Radzie Naukowej to serdeczni i entuzjastyczni rzecznicy Ziem Zachodnich. Mamy ambicję wszechstronnego opracowania zagadnień Ziem Zachodnich i informowania o nich całego świata. Realizacja naszych wniosków zależy od „ciał wykonawczych". Przede wszystkim jednak rozkwit Ziem Zachodnich leży w rękach obywateli, bo nauka wnioskuje i radzi, ale budują ludzie". (*a*)

POLSKA — NRD

„Trybuna Ludu" 1957, nr 330, w notatce pt. „Co przewiduje konwencja konsularna między Polską a NRD?" pisze: